

Ewangelia na niedzielę: Nawrócenie

Ewangelia III Niedzieli
Wielkiego Postu (Rok C) i
komentarz tekstu. «Panie,
jeszcze na ten rok go pozostaw,
aż okopię go i obłożę nawozem;
i może wyda owoc». Jak mówi
Papież Franciszek: "Nigdy nie
jest za późno, aby się nawrócić,
ale to jest pilne, już jest czas!
Zaczniemy dzisiaj".

Ewangelia (Łk 13,1-9)

W tym samym czasie przyszli jacyś
ludzie i donieśli Mu o Galilejczykach,

których krew Piłat zmieszał z krwią ich ofiar. Jezus im odpowiedział:

— Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, iż to ucierpieli? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. Albo myślicie, że owych osiemnastu, na których zwała się wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż inni mieszkańcy Jeruzalem? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie.

I opowiedział im następującą przypowieść:

— Pewien człowiek miał zasadzony w swojej winnicy figowiec; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. Rzekł więc do ogrodnika: „Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym figowcu, a nie znajduję. Wytnij go, po co jeszcze

ziemię wyjaławia?” Lecz on mu odpowiedział: „Panie, jeszcze na ten rok go pozostaw, aż okopię go i obłożę nawozem; i może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz go wyciąć”.

Komentarz

Jak to często bywa w rozmowach rodzinnych lub z grupą przyjaciół, Jezus i jego uczniowie również komentowali bieżące wiadomości. W tym fragmencie Ewangelii wspomina się o dwóch wydarzeniach, które wstrząsnęły wszystkimi mieszkańcami Jerozolimy: o bezwzględnym stłumieniu zamieszek przez oddziały Piłata, które zakończyło się brutalną śmiercią niektórych Galilejczyków, którzy udali się do świątyni, aby złożyć ofiary Panu, oraz strasznym

nieszczęściu nagłego zawalenia się wieży w okolicy Siloam, w wyniku czego osiemnaście osób zostało pogrzebanych pod gruzami (Łk 13, 1-5). Nie brakowało na ulicach wszelkiego rodzaju interpretacji, zwłaszcza gdy głęboko zakorzenione powszechne przekonanie uznawało, że jeśli ktoś cierpiał zło, to dlatego, że zrobił coś złego, i dlatego Bóg go ukarał.

Jezus zakłada, że ta ocena jest błędna i że nie ma sensu szukać winy u ofiar takich nieszczęść. Zamiast tego, te żałobne wydarzenia zachęcają do refleksji. Życie ludzkie jest kruche i nawet jeśli ktoś jest w dobrym zdrowiu, śmierć może nastąpić, gdy ktoś najmniej tego oczekuje. Ci, którzy nigdy się nie zapytują, czy robią to, co jest właściwe wobec Boga, ani nie uważają, że potrzebują coś zmienić, mogą zostać zaskoczeni i bez czasu na działania. Ewentualne pojawienie się nieoczekiwanych

wybuchów przemocy, wypadków czy klęsk żywiołowych, stanowią przestrogę rzeczywistości, która budzi z otępienia życia tak, jakby Bóg nie istniał i poruszają do nawrócenia, by odbudować swoje własne życie. Ci, którzy ze skruszonym sercem, dokładają środków, by przezwyciężyć grzech, wstrzymują najpoważniejszą konsekwencję zła, śmierć wieczną, a jednocześnie budują lepszy świat. Jest to jedyna mądra i odpowiedzialna postawa, która zapobiega największym nieszczęściom.

Prawdopodobnie w popularnych komentarzach na temat tych wydarzeń, wraz z myślą, że ofiary „coś złego musiały zrobić”, niektórzy odetchnęli z ulgą, widząc siebie całymi, bo pewnie „wszystko robię dobrze”. Ile razy sławni ludzie muzyki, filmu czy polityki, narzekając na to, w jak złym stanie jest świat oraz na problemy, z jakimi

boryka się społeczeństwo, mówią, kiedy przeprowadza się z nimi wywiady, że „nie mam niczego, czego miałbym żałować”!

Słowa Mistrza skłaniają do myślenia. Jezus wzywa nas, abyśmy zmienili nasze serce, rozważyli radykalny zwrot na drodze naszego życia, porzucając współudział ze złem i hipokryzję wymówek, abyśmy zdecydowanie podążali drogą Ewangelii. Jego nauczanie jest nie tylko dla tych, którzy są daleko od Boga, z nadzieją, że zareagują, ale przede wszystkim dla tych, którzy spokojnie myślą: „Jestem dobrym, wierzącym, a nawet dość praktykującym”. Przypowieść o bezpłodnym drzewie figowym jest skierowana do wszystkich tych, którzy czują się komfortowo na polu Pana, ale nie przynoszą owoców (Łk 13, 6-9). Możemy zadać sobie pytanie, czy gdyby Pan teraz wezwał nas przed Swoje oblicze, czy bylibyśmy

radośni, z rękoma pełnymi owoców,
które moglibyśmy mu ofiarować?
Czy jesteśmy przepełnieni
uczynkami dokonywanymi z miłości,
czy też nasz egoizm i brak hojności
powstrzymuje nas od dawania Mu
wszystkiego, czego On oczekuje?

Choćby nasza odpowiedź była skąpa,
Bóg ma wielką cierpliwość, ale ta
bezpłodność nie powinna być
przedłużana. Ogrodnik z
przypowieści prosi o zwłokę na rok
przed wycięciem drzewa figowego,
aby dać mu ostatnią szansę. Ten
Wielki Post może być
pozostawieniem „na ten rok”, który
nam daje Pan, abyśmy wprowadzili
zmiany, których oczekuje. Jak mówi
Papież Franciszek: „Nigdy nie jest za
późno, aby się nawrócić, nigdy! Aż do
ostatniej chwili: cierpliwość Boga,
który na nas czeka. (...) Nigdy nie jest
za późno, aby się nawrócić, ale to jest
pilne, już jest czas! Zacznijmy
dzisiaj”[1].

[1] Franciszek, *Anioł Pański*, 28
lutego 2016 (za: opoka.org.pl).

Francisco Varo

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/gospel/ewangelia-trzecia-niedziela-
wielki-post-rok-c/](https://opusdei.org/pl-pl/gospel/ewangelia-trzecia-niedziela-wielki-post-rok-c/) (22-03-2026)